

Andrzej Jasiński

Praca socjalna w oczach samych pracowników

Prawie wszystkie teksty o pracy socjalnej i jej pracownikach są podawane i opisywane przez obserwatorów z zewnątrz.

Tym razem postanowiono zrobić wyłom, i odwrócić sytuację. Niech pracownicy powiedzą o swojej pracy z własnego odczucia.

Na wstępie zorientujemy Czytelnika w zakresie samych pytań jakie stawiano pracownikom coś na wzór „interview”, chociaż nie dosłownie, bowiem często pytania przeradzały się w spontaniczną rozmowę.

Zadano następujące pytania:

Jaką drogą dostała się pan(i) do pracy socjalnej? Czy poprzez przyjaciół, znajomych, z prasy, mass mediów? Czy oczekiwania pana(i) w pracy socjalnej spełniły się, czy rozczarowały? Czego nauczyła pana(nią) praca socjalna. Pracowitości, sumienności, cierpliwości, lepszego rozumienia ludzi poszkodowanych przez los.

Czego dowiedziała się pan(i) dzięki pracy socjalnej rozwinął pan(i) znajomości? Jak odbiera pan(i) ludzką niedolę, ludzki dramat i cierpienie. Czego one pana(nią) nauczyły?

Czy praca socjalna stępiła pana(ni) wrażliwość na ludzkie nieszczęście, czy może ją spotęgowały?

Czy zetknięcie się z pracą socjalną poszerza pana (ni) horyzonty myślowe, czy wprowadza stan zubożenia.

Czy ludzie, którzy korzystają z państwa pomocy są wam wdzięczni za okazaną pomoc i serce, czy bywa z tym różnie?

Czy skłonił pan(i) kogoś do pracy socjalnej?

Tego rodzaju pytania przeplatały się w trakcie rozmowy, czy rozmów z pracownikami socjalnymi (ale dla każdej osoby były na ogół inne pytania).

W dalszej części tego artykułu przytoczymy niektóre odpowiedzi jakich udzielili pracownicy badaczom tego sondażu. Oczywiście nie wszystkie, bo przecież nie oto chodziło, ale te bardziej charakterystyczne, osobliwe, ciekawe, i z naukowego punktu widzenia nader doniosłe.

Sondaż o tym co myślą o tej pracy sami pracownicy jest ważny, ale i potrzebny, bowiem dostarcza źródłowych informacji na interesujące nas tu tematy.

Materiał ten posłuży nam do dalszej „obróbki” teoretycznej tego materiału, bowiem wszelkie publikacje na ten temat stanowi tylko lepszą, bądź gorszą interpretacją, czegoś źródłowego.

Chcieliśmy jednak uniknąć tej hermetycznej wykładni poglądów, dlatego sięgnęliśmy wprost do samego źródła.

Z ilustrujemy teraz sondażowy materiał, którego autorami będą sami bohaterowie, czyli pracownicy socjalni.

W pracy tej przeprowadzono wywiady i rozmowy na tematy zawarte w pytaniach, które podano we wstępie tego artykułu.

Syvia lat 23 województwo wrocławskie. Jaką drogą włączyła się pani do pracy socjalnej ?

Zupełnie przypadkowo, nieplanowo, podczas akcji powodziowej jaka miała u as miejsce podczas powodzi.

W pierwszej chwili przeraziło mnie to, co zobaczyłam. Płaczące dzieci, bezradnych modlących się starców, Wszędzie panosząca się złowrogo wyglądająca woda, nawoływania, wrzaski, dookoła uciekający ludzie, tonące było i zwierzęta. Takiego widoku nigdy się nie zapomina.

Początkowo przyglądałam beczynninie. Ale kiedy woda dotarła do naszego domu zorientowałam się czym jest pomoc.

Inni ludzie zaczęli pomagać nam. Później my pomagaliśmy innym. Kiedy woda podeszła wyżej musieliśmy ewakuować się do sąsiadów.

Wówczas dotarło do mnie, co to znaczy pomoc, ofiarna, bezinteresowna. To był moment w którym postanowiłam.

Zostać pracownikiem socjalnym. Dzisiaj pracuję przy dystrybucji żywności i leków dla potrzebujących.

Józef, lat 38 województwo szczecińskie. Jak to się stało, że został pan pracownikiem socjalnym ?

Kiedy oglądałem powódzie przez telewizję, to tak jakbym oglądał jakiś film. Ale kiedy wielka woda podeszła pod nasz dom w 2008 roku, przekonałem się, że to ogromny żywioł.

Nosiłem worki z piaskiem. Później pomagałem straży miejskiej, aby obcy nie okradali mieszkań. Następnie pomagałem przewozić starców do pogotowia. I tak, w sposób prawie niezauważalny zostałem pracownikiem socjalnym. Czego nauczyła pana ta praca ?

Przede wszystkim pokory. Dużej pokory. Uświadomiła mi, że dziś jestem beztroskim człowiekiem, a jutro mogę stracić: życie, zdrowie, majątność, dobytek. Utracić bliskich, przyjaciół etc. To wielka lekcja życia i pokory. Tego nie nauczy żaden podręcznik na świecie. To pewien rodzaj doświadczenia, które pozostaje na zawsze w pamięci.

A gdyby nie dramat powodzi zostałyby pan pracownikiem socjalnym ?

Nie potrafię na to uczciwie odpowiedzieć.

Kamil lat 42 województwo śląskie. Jak to się stało, że został pan pracownikiem socjalnym ?

To było po katastrofie hali wystawowej w Katowicach. Tam zginął mój brat.

Dużo rodzin, żon, dzieci było zrozpaczonych i załamanych psychicznie po tej tragedii.

To był koszmar. Zabici, ranni, kalecy. Płacz, żal i beznadzieja. Wtedy przekonałem się, jak łatwo stracić życie.

Mogłem tym biednym ludziom pomóc tylko w jeden sposób angażując się w pracę socjalną.

Tą drogą mogę spłacić los i dramat mego brata. Dzisiaj pomagam gdzie tylko mogę. Również powodzianom.

Chcę pracować w tym charakterze tak długo jak tylko będę mógł.

Karolina lat 44, długoletnia pracownica pracy socjalnej.

Co sprawiło, że już tak długo jest pani w pracy socjalnej? To chyba sprawił przypadek, ktoś bardzo mi bliski w rodzinie zachorował na raka. Walka o zachowanie życia była dosyć długa i niewymownie ciężka. To dało mi do myślenia jak tragicznie muszą odczuwać tę chorobę ludzie samotni, zupełnie osamotnieni.

To był przełomowy moment w moim życiu, który zdecydował, aby zaangażować się w pracę socjalną na rzecz osób chorych na raka.

Czy żałuje pani tej decyzji? Absolutnie nie. Nauczyłam się jednej ważnej rzeczy, a mianowicie sytuacje życiowo ekstremalnie trudne niezwykle uczą człowieka, a ponadto.

W sposób nieomal naturalny wyrabiają w człowieku pokorę, uczą współcierpieć razem z chorym, przynoszą choremu nadzieję. Najgorzej przeżywają chorobę osoby samotne. One cierpią podwójnie. Namówiłam do tej pracy jeszcze dwie moje koleżanki, które czerpią radość z tej pracy.

Przytoczyliśmy tutaj tylko wybrane wypowiedzi, ale rozmów przeprowadzono znacznie więcej. Chcemy jednak dodać, że wszystkie one są do siebie podobne.

U respondentów dominowała satysfakcja i zadowolenie z wykonywanej pracy.

Wielu respondentów nie ukrywała, że praca socjalna, to głównie poświęcenie, zaangażowanie. Praca socjalna nie jest na ogół skomplikowana, ale wymaga anielskiej cierpliwości.

Szkoda, że o tej pracy, jej wykonawcach mówi się i pisze tak niewiele, a dodatku sporadycznie.

Stwierdzano już wielokrotnie, że praca socjalna w Polsce ciągle rozwija się. Mimo ogromu trudu jaki trzeba w tą pracę włożyć, mimo poświęcenia, ruch ten przybiera na sile. O czym to świadczy? Przede wszystkim o wzroście świadomości obywatelskiej. Fakt, że w ostatnim okresie czasu wzrosła

odczuwalnie liczba dawców narządów do transplantacji jest dużą zasługą pracowników socjalnych, którzy rozwinęli w tym zakresie szeroką akcję.

Fakt, że wzrosła w Polsce liczba osób oddających swoją krew jest zasługą pracowników socjalnych.

To jest po prostu obywatelskie poczucie obowiązku. Oto dlaczego praca socjalna cieszy się w Polsce taką estymą.

Świadomie przedstawiliśmy w tym artykule rozmowy, i wywiady z pracownikami socjalnymi, aby nie być posądzony o tendencyjność w naświetlaniu charakteru tej pracy.

Na ogół bywa tak, że ktoś pisze o specyfice pracy socjalnej, skrajnie dobrze lub źle. Dlatego sięgnęliśmy w tym artykule do samego źródła, czyli wypowiedzi samych pracowników socjalnych zamiast komentarzy.

Nie chodzi rzecz jasna o przechwałki, bowiem każda praca ma wartość, ale o pracy socjalnej generalnie mówi się i pisze raczej sporadycznie.

Praca socjalna to świeży „wynalazek”, ale dobrze, że w ogóle powstał, bo potrzeby na ten rodzaj pracy rosną lawinowo.

Dobrze, że są ludzie, którzy mają serce i siły do podjęcia tej pracy. Nie należy na moment zapominać, że na pomoc tych pracowników czeka potężna armia ludzi potrzebujących pomocy.

Autor niniejszego tekstu opublikował już wiele opracowań z tej problematyki badawczej. Jednak po raz pierwszy zdecydował się na taki wariant publikacji. Chciał ukazać kulisy pracy socjalnej od wewnątrz.

Tym oto sposobem sam wydoskonalił swój warsztat badawczy, ale nade wszystko pozyskał zupełnie nowe doświadczenie, z którym podzielił się w tym szkicu.

[1] Wywiad przeprowadzony przez autora z pracownikami socjalnymi. 2008.